Cena 2.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 35.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 45.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 45.000 Mk.
Zagranicą . . . . 90.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 2.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. mk. 2.000.
Nekrologi 2.000 mk. zwyczajne 1.000 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 222 (7557) Wtorek, dnia 2 Października 1923 r Rok XXXI

W kotle bałkańskim.

Wiadomości nadchodzące z Bułgarji dają obraz zaciętej i krwawej wojny domowej, której wynik ostateczny jest jeszcze wątpliwy. Okazuje się teraz, że łatwiej przyszło obecnemu rządowi obalić i pokonać Stambolijskiego, niż utrzymać władzę w kraju. System poprzedni, brutalny, bezwzględny, demagogiczny i nieakulalny zapuścił jednak korzenie w społeczeństwie jeszcze dość prymitywnem i przyzwyczajonem przez długie wieki niewoli do wschodnich metod rządzenia. Bułgarja jest przytem krajem „par excellence" chłopskim i Stambolijski musiał widocznie trafić do instynktów i namiętności tego ludu, który przyswoił sobie dotychczas tylko zewnętrzne, materjalne zdobycze nowoczesnej cywilizacji. Nic dziwnego, że długa i przewrotna propaganda wywołała wśród włościan mniemanie, że nieliczna miejska inteligencja dąży do ich ujarzmienia —i że po krótkiem ostupieniu wywołanem przez ostatni zamach wojskowy, po dnieśli sztandar buntu przeciwko rządowi opierającemu się na miastach i wojsku. Ruch ten nosi miano komunistycznego i bardzo być może, że element bolszewizmu nie jest mu obcy, ale komunizm bałkański należy oceniać według zupełnie innych kryterjów, niżeli w Rosji. Wszakże do Skupsztyny serbskiej wybrano szereg posłów pod sztandarem komunizmu, a bardzo pręd ko okazało się, że byli to przeważnie Bułgarzy, macedońscy, którzy ukryli się na czas wyborów pod firmą komunistyczną.

Trudno zdaleka oceniać znaczenie i przewidywać dalszy przebieg bułgarskiego wewnętrznego konfliktu, zdaje się jednak, że jego reperkusja daje się już odczuwać i w Serbji w dwóch kierunkach: zmusza rząd serbski do koncentracji wojsk na granicy bułgarskiej, —i wywołuje lokalne wstrząśnienia w prowincjach po ostatniej wojnie przyłączonych do Jugosławji. I nie jest to jedyny niebezpieczny problemat, który staje przed rządem p. Pasicza i pochłania jego uwagę. Wewnętrzne stosunki Serbji są dalekie od konsolidacji. Opozycja chorwacka rośnie i ciągle rozszerza swój program. Radicz uważa luźną federację z Serbją za wielkie ustępstwo ze strony Chorwacji; jego prawdziwym ideałem jest niezawisłe państwo złożone z Chorwacji, Hercegowiny i Dalmacji, a wynik ostatnich wyborów dowodzi, że masy ludowe stoją za nim. W dawnej Macedonji rządy serbskie nie utrwaliły się jeszcze tak, aby można było mówić o wewnętrznem zjednoczeniu tego kraju z Jugosławią, — a w Czarnogórze ruch separatystyczny nie został dotąd całkowicie stłumiony. Wszędzie zatem istnieją zarobki wewnętrznych rozterek i zatargów. Jednocześnie w polityce zagranicznej stosunki z Włochami są silnie napięte i komplikują się coraz bardziej. Szereg granicznych sporów oczekuje na załatwienie a każdy może stać się zarzewiem groźnego konfliktu. Jeżeli dodamy, że Węgry nie pogodziły się dotąd z utratą Banatu, i że trzeba asekuracji małej ententy, aby niebezpieczeństwo stąd płynące chwilowo zażegnać, otrzymamy perspektywy bliskiej przyszłości bynajmniej nie uspakajające.

W innych strefach bałkańskiego półwyspu położenie jest równie groźne. Albania stała się jabłkiem niezgody pomiędzy Jugosławią, Grecją i Włochami. W Tracji odbywa się prawdziwa wędrówka narodów, spowodowana wymianą ludności pomiędzy Grecją i Turcją; 450.000 Mahometan ma być przeniesionych do Małej Azji, a tyluż chrześcijan greckich opuści granice tureckiego państwa, aby się osiedlić w Grecji. Tak postanowił traktat lozański; ale wykonanie tego postanowienia przedstawia także niebezpieczeństwa społeczne i narodowe — i połączone jest z tak olbrzymiemi trudnościami technicznemi, że każde niedość obliczone posunięcie może spowodować nieopisane klęski.

W Grecji wreszcie zanosi się w najbliższym czasie na ciężki wewnętrzny konflikt pomiędzy zwolennikami dynastji, a poplecznikami Venizelosa, który nie może przebaczyć królowi, że go władzy pozbawił. Wojna domowa jest też tam wielce prawdopodobna, a nieszczęśliwy kraj już od kilku lat politycznie rozbity i wyczerpany przez ostatnią wojnę, padnie łatwo ofiarą wewnętrznej anarchji.

Takie są znaki ogniste, które błyskają ku Europie z bałkańskiego horyzontu; a pamiętajmy, że stamtąd wyszedł początek ostatniej wojny, i że tam zawsze kryło się przytłumione ognisko wszystkich wielkich międzynarodowych konflagracji.

Nie należy oczywiście niebezpieczeństwa wyogromniać, ale bułgarskie zajścia stanowią po ważną przestrogę dla europejskiej dyplomacji, zbyt skłonnej do powierzchownego i optymistycznego oceniania takich objawów. Europa uporządkowana, pracująca i uzgodniona w swych ekonomicznych i kulturalnych dążeniach, — potrzebuje się obawiać wschodnich wybuchów, które wspólny wysiłek bez trudu zlokalizuje,— ale wygórowany egoizm polityczny i chęć poddawania mniejszych organizmów państwowych przewadze tak zwanych mocarstw, osłabia i rozbija odporność zachodniej i środkowej Europy wobec bałkańskich zamieszek i rosyjskiego rozkładu. Co do nas, jesteśmy znacznie mniej zagrożeni bałkańskiemi awanturami, niżeli inne europejskie państwa; ale gdyby te wypadki przybrały szersze rozmiary, w ich wir zostanie niezawodnie wciągnięta i mała ententa,—a wtedy i nam niełatwo przyjdzie wytrwać w roli obojętnego obserwatora.

TELEGRAMY.

Klęska Polski przy wyborze do Rady Ligi Narodów.

WARSZAWA 1.10. Z Berlina donoszą Agencja Europe Presse komunikuje z Genewy, że na sobotniem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów odbyły się wybory na niestałe miejsca w Radzie Ligi. Wybrane zostały Urugwaj, Brazylja, Belgja, Szwecja, Czecho-Słowacja i Hiszpanja.

Nowy skład Rady Ligi będzie się różnił od poprzedniego tylko tem, że na miejsce Chin wstępuje Czecho-Słowacja w osobie min. spraw Szagr., Benesza. Kandydat polski p. Skirmunt upadł, otrzymał tylko 17 głosów.

Bezpośrednio po zakomunikowaniu wyniku wyborów prezydent Della Torretta wygłosił mowę pożegnalną, w której zamykając 4 serję Ligi Narodów, wyraził nadzieję, że duch, który dotychczas ożywiał to zgromadzenie, utrzyma się i udoskonali w dalszym ciągu i że te narody, które do tej pory do Ligi Narodów nie należą, będą mogły wejść w jej skład. Mówca dodał natychmiast, że ma na myśli przedewszystkiem Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Prezydent podkreślił wielką zasługę Ligi, polegającą na przeszkodzeniu w niebezpieczeństwie wojny jaka się mogła wywiązać w związku z konfliktem włosko-greckim. Prezydent zakończył, pod kreślając ze szczególnym naciskiem fakt kompletnej solidarności, jaka szczególniej w ostatniej chwili zaznaczyła się w Lidze i między Francją i Anglją.

GENEWA 1.10 (Pat). W wyniku wyborów do Rady Ligi Narodów wybrani zostali przedstawiciele następujących państw: Urugwaju —40 głosami, Brazylji — 34 głosami, Belgji — 32 głosami, Szwecji — 31 gł., Czecho-Słowacji— 20 gł., Hiszpanji — 30 gł. Polska otrzymała 17 głosów.

Niemcy wydalili 600 Polaków z Niemiec.

WARSZAWA 1.10. (Tel. wł.). Konsulat Rzeczypospolitej w Berlinie komentuje, że liczba wydalonych z Niemiec obywateli polskich w ciągu ostatnich sześciu miesięcy wynosi 600 osób. Wydalenie to przeważnie robotników i rzemieślników jest w większości wypadków nieuzasadnione.

Zawieszenie ustawy o ochronie republiki w Bawarji.

MONACHJUM 1.10. Ogłoszono urzędowo, że generalny komisarz bawarski Kahr zawiesił rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ochronie republiki. Znamiennem jest, że Kahr zarządził rewizję, celem wykrycia broni u socjaldemokratów, natomiast pozostawił w spokoju magazyny broni, urządzone przez prawicowców, a zwłaszcza przez Hitlera. W lokalu redakcji dziennika socjalistycznego „Münchener Post" znaleziono dwa karabiny maszynowe i około 40 karabinów zwykłych.

Dyktator Bawarji odsłania przyłbicę.

MONACHJUM 1.10. Coraz bardziej ujawnia się, że dyktator Kahr występuje stronniczo na korzyść zwolenników prawicy. Zebranie zwołane przez Rossbacha nie odbyło się wczoraj, albowiem Kahr udzielił Rossbachowi przyjacielskiej rady, ażeby zebranie odłożył na czas późniejszy.

Natomiast Kahr nie zabronił odbycia wiecu w Bayreuth, na którem przemawiali Ludendorff i Hitler.

„Abend" twierdzi, że między Kahrem, a Hitlerem doszło do porozumienia. Zgromadzenia socjalistów i republikanów zapowiedziane na niedzielę zostały zabronione.

Minister obrony krajowej w Berlinie Goessler zawiesił pismo monachijskie o kierunku prawicowym pt. „Vökische Beobachter". Zakaz ten dotyczy rozpowszechnienia tego pisma w całych Niemczech. Wątpię jednakże czy w Monachjum zakaz ten będzie przeprowadzony, albowiem rząd bawarski nie uzna prawdopodobnie tego zakazu.

Likwidacja bonów złotych.

WARSZAWA 1.10. (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu zawiadamia, że z dniem 28 września 1923 r. wstrzymana została sprzedaż 6 proc. złotych bonów skarbowych wszystkich serji.

Pozostały w min. skarbu zapas złotych bonów serji I. B. C. I. D., zostały użyte na dobrowolną wymianę bonów serji I. A., której termin płatności nastąpi — jak wiadomo — 1 października 1923 r.

Posiadacze złotych bonów tejże serji będą je więc mogli wymienić w oddziałach P. K. K. P., jednak tylko do 10 października 1923 wł. na serję następną, przyczem należne im oprocentowanie otrzymywać będą w gotówce po kursie 50.000 marek polskich za 1 złoty.

Bony serji I. A., będą też mogły być od 1 października 1923 wymienione w oddziałach P. K. K. P. za gotówkę, również po kursie 50800 marek polskich za 1 złoty.

Z dniem 11października rb. wymiana bonów serji I. A. na bony serji następnych zostanie całkowicie wstrzymana, wobec czego bony te będzie można wymienić dotąd za gotówkę po wymienionym kursie. Kurs 50,800 marek polskich za 1 złoty ustalony został zgodnie z ustawą na podstawie przeciętnego kursu franka szwajcarskiego w okresie od 12 — 27 września. Centralna kasa państwo będzie wymieniać złote bony serji I. A. wogóle tylko za gotówkę.

W związku z wydanem zarządzeniem o wstrzymaniu bonów złotych, min. skarbu nie będzie już w przyszłości ogłaszać ich kursów. Jedynie w terminie płatności bonów serji I. B., I. B., I. D. tj. dnia 1 i 15 listopada, oraz 15 grudnia 1923 r. zostanie ogłoszony zgodnie z ustawą kurs, po jakim bony te będą wykupywane.

(W ten sposób wchodzi rząd na drogę likwidacji bonów złotych).

Nowe trzęsienie ziemi w Japonji.

LONDYN 1.10. Z Osaka donoszą, że dnia 29-go września o godz. 9 m. 55 rano odczuto w miastach Osaka i Kobe nowe trzęsienie ziemi. Centrum trzęsienia znajduje się bezpośrednio obok miasta. Narazie niema doniesień o szkodach. Tokjo nie zostało tem wstrząśnieniem dotknięte.

Bułgarja nie podniesie broni przeciw Jugosławji

ZAGRZEB 1.10. Dzienniki tutejsze przynoszą z Sofji oświadczenie gen. Łazarowa w sprawie stosunków bułgarsko-jugosłowiańskich.

Generał Łazarow odnośnie do koncentracji wojsk jugosłowiańskich na granicy bułgarskiej oświadczył, że Bułgarja w razie jakiegokolwiek zakłócenia pokoju ze strony Jugosławji nie będzie podnosiła broni, lecz tylko zaprotestuje u całej Europy i Ameryki jako państwo, które pragnie pokoju na Bałkanach.

Protest Grecji.

ATENY 1.10 (Pat). Wręczona posłowi francuskiemu odpowiedź grecka na notę konferencji ambasadorów zawiera protest przeciwko decyzji konferencji, wymienia zarządzenia wydane przez Grecję po dokonaniu morderstwa, wspomina o zeznaniach całego szeregu świadków, wykazujące, że odpowiedzialność za zbrodnie spada na Albanję i wypowiada przekonanie, że nałożone na Grecję ogromne odszkodowanie znajduje się w dyspropozycji do środków kraju. Wreszcie domaga się, aby protest przedstawiono trybunałowi międzynarodowemu w Hadze.

Naprężenie stosunków między Monachjum a Berlinem.

WIEDEN 1. 10. (Pat). Neue Freie Presse pisze: Naprężenie stosunków między Monachjum i Berlinem powiększa się. Zawieszenie ustawy o ochronie republiki które nastąpiło na rozporządzenie Kahra, zdaniem kół berlińskich stwarza zawiłą kwestję prawniczą. W sprawie wydania w Bawarji zakazu tworzenia „straży socjalistycznej" oświadczają w Berlinie, że od bawarskiego komisarza nie można się było czegoś innego spodziewać, ponieważ rządzi on przeciwko lewicy.

Położenie Niemiec poważne

WIEDEN, 1 10. (Pat). N. Wiener Journal donosi z Berlina. Ostatnie wiadomości z Niemiec brzmią poważnie. Generalny komisarz Kahr nietylko zawiesił rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ochronie republiki, lecz także zakazał tworzenie straży robotniczej. Koła socjalistyczne utrzymują nawet, że Kahr pod naciskiem narodowych socjalistów przystąpi do aresztowania przywódców socjalistycznych. Wobec tego nie jest wykluczone, że socjaliści wystąpią z gabinetu Stresemana, co byłoby końcem wielkiej koalicji rządowej. Znamiennym dla stosunku między Berlinem a Monachjum jest fakt, że Kahr nie uznał zawieszenia organu Hüttlera „Der Volkische Beobachter", a następnie pod naciskiem Berlina zgodził się na zawieszenie tego pisma, lecz tylko na 8 dni. Wszystkie zarządzenia Kahra skierowane są przeciw socjalnym demokratom.

Podrożenia tytoniu na razie nie będzie.

WARSZAWA 1. Jak się dowiaduje „Ilustr. Kur. Krakow." że sprawa podwyżki cen tytoniu nie została zdecydowana. Jak wiadomo podwyżki, postępowały prawie tydzień po tygodniu i to zwróciło uwagę ministra skarbu, który przy ostatniej planowanej podwyżce, zastrzegł sobie osobistą ingerencję. Otóż obecnie minister Kucharski nie zgodził się na podwyżkę tak, że na razie o podwyżce niema mowy.

Wycieczka dziennikarzy.

KATOWICE 31. 9. (Pat.) W sobotę przybyła do Katowic wycieczka dziennikarzy polskich złożona z 25 osób Przybyłych powitał na dworcu pos. Korfanty i komitet przyjęcia, potem dziennikarze złożyli wieniec na pomniku poległych powstańców w Katowicach poczem udali się do państwowych zakładów w Chorzowie, gdzie po zwiedzeniu odbyło się śniadanie, na którem przemawiali: pos. Pruszyński podnosząc zasługi twórców zakładów azotowych, prof. Mościckiego i inż. Kwiatkowskiego i innych. Następnie przemawiał inż. Kwiatkowski wzywając prasę do współpracy z przemysłem, oraz wnosząc toast na cześć prasy polskiej i obecnych przedstawicieli prasy francuskiej. W następnem przemówieniu redaktor Hołówko sławił prasę robotniczą G. Śląska, poczem przemawiał Siециński, oraz w imieniu prasy francuskiej p. de Monfort przedstawiciel Tempsu. Po obiedzie w państwowych zakładów azotowych, wycieczka dziennikarzy zwiedziła 2 elektrownie. Następnie udano się

STRASZNE OCZY.

18) (Powieść z francuskiego)

— To ja, w owym dniu, kiedy wuj naznaczył mi spotkanie, w owym dniu pierwszej mojej wizji — odparłem zdumiony.

W tej chwili na ekranie Noel Dorgeroux dawał mi znaki z progu swojej pracowni. Weszliśmy do niej razem. Ogrodzenie było puste, potem, po chwilowem zaćmieniu zarysowała się ta sama dekoracja, furtka ogrodu otworzyła się i weszła Beranżera z głową napół pochyloną, cała uśmiechnięta.

Wyglądała, jakby chciała powiedzieć:

— Niema nikogo... a więc są w pokoju... Doprawdy, odważę się...

I pobiegła wzdłuż muru w stronę firanki z szarszy.

Wszystko to odbyło się bez kinematograficznego migania i w sposób tak jasny i wyraźny, iż patrzałem na obrazy, nie jako na odtworzenie wydarzenia, które przestało już istnieć w czasie, ale jakby na odbicie w lustrze sceny, której byliśmy bezpośrednimi uczestnikami.

Prawdę mówiąc, byłem zmieszany, widząc siebie tam, i czując, że jestem tutaj. Było to rozdwojenie osobowości, które działało oslab. na umysł.

— Wiktorynie — rzekła do mnie Beranżera ledwie dosłyszalnym głosem — pan wychodzi z pracowni z wujem... jak wtedy, nieprawdaż?

— Tak, potwierdziłem, zaczynają się teraz chwile tego minionego dnia.

I w istocie chwile te zaczęły się. Oto wuj i ja wychodzimy z pracowni. Oto zaskoczona Beranżera ucieka ze śmiechem. Oto wspina się na deskę ułożoną między dwiema beczkami i tańczy, tak urocza i lekka! A potem, jak niedawno, upadek! Podbiegam, podnoszę ją, niosę i kładę na ławce. Ramiona jej obejmują mnie, nasze twarze dotykają się prawie. I tak wtedy całuję ją w usta, najpierw lekko, potem z gwałtowną siłą. I tak jak wtedy Beranżera zrywa się, a ja stoję przed nią skurczony.

Ach! jakże dobrze to sobie przypominam! Przypominam sobie i widzę siebie. Widzę siebie tam na ekranie, skurczonego, nie śmiejącego, podnieść głowy i Beranżerę, wyprostowaną zawstydzoną, drżącą i oburzoną...

Oburzoną? Czy rzeczywiście wydaje się oburzona? Ale dlaczego kochana jej twarz, ta na ekranie, pełna jest pobłażliwości i słodyczy? Dlaczego śmieje się z owym wyrazem niewypowiedzialnej rozkoszy? Tak, rozkoszy.

Tam, na tajemniczej płaszczyźnie, gdzie odżywa wzruszająca chwila, stoi nademną istota szczęśliwa, która patrzy na mnie z rozkoszą i czułością, ponieważ wie, że jej nie widzę i ponieważ nie może widzieć, że kiedyś ją zobaczę

— Beranżero... Beranżero...

Ale nagle, gdy czarowna wizja trwa dalej na ekranie, jakaś zasłona zakrywa moje oczy. Beranżera zwróciła się ku mnie i położyła obie swoje ręce na mojej twarzy, szepcąc:

— Niech pan nie patrzy... zabraniam panu... to nieprawda... Ta kobieta kłamie... to nie jestem ja... Nie, nie, nie patrzyłam tak na pana...

Powoli głos jej słabnie. Ręce jej opadają. I cała omdlewająca opiera się na mojem ramieniu łagodnie i milcząco.

W dwie minuty później ujrzałem się sam. Beranżera odeszła odemnie bez żadnego słowa, po fakcie tak niespodziewanego poddania się.

Nazajutrz rano otrzymałem depeszę rektora, wzywającą mnie do Grenoble.

Beranżera nie pokazała się w chwili mojego odjazdu. Ale gdy wuj odprowadzał mnie na dworzec, widziałem ją w pobliżu domu, rozmawiającą z owym wielkim chłystkiem, którego jak utrzymywała, zupełnie nie znała.

— Wyglądasz wuju, jakbyś był zadowolony, —rzekłem do Noela Dorgeroux, który w czasie zdążania ku dworcowi szedł wesoło i wygwizdywał jakieś frywolne aryjki.

— Tak — odparł, jak człowiek, który powziął pewne postanowienie.

— Zdecydowałeś się na coś, wuju?

— Powziąłem bardzo poważny zamiar! Kosztowało mnie to jedną bezsenną noc, ale osiągnąłem swój cel!

— Czy mogę zapytać, jaki?...

— Naturalnie. Krótko mówiąc, sprawa przedstawia się następująco: Zburzę hangary Ogrodzenia i wystawię na ich miejscu cyrk... albo raczej amfiteatr.

— I poco to?

— Aby należycie wykorzystać... to, co znasz.

— Jakto wykorzystać?

— Do licha! Jest to przecież bardzo zyskowne odkrycie, którego wykorzystanie przyniesie mi majątek, jakiego pragnąłem, nie dla niego samego, ale dla zasobów, jakich mi przysporzy, majątek, dzięki któremu będę mógł pracować dalej, nie będąc zmuszony ustawać z przyczyn poprzedniej wartości. Zyskam miljony, Wiktorynie, miljony! A czegoż nie dokonam z miljonami? Tyle siedzi tu myśli (stuknął się w czoło), tyle hypotez, które trzeba sprawdzić! I tyle potrzeba pieniędzy!... Pieniądze!... wiesz, że kpię sobie z nich! Ale potrzeba mi miljonów, aby doprowadzić moje dzieło do końca. I będę miał te miljony.

(D. C. N.).

do huty żelaznej w Królewskiej Hucie, którą zwiedzono szczegółowo pod przewodnictwem inżynierów. Zarząd Huty podejmował wycieczkę podwieczorkiem w Hotelu Polskim. O godz. 6,30 złożono wizytę wojewodzie śląskiemu i marszałkowi Sejmu, potem po zwiedzeniu wystawy projektów budowy sejmu i województwa śląskiego, wycieczka dziennikarzy udała się do Teatru Miejskiego na przedstawienie „Krakowiaków i Górali“.

KATOWICE 30. 9. (Pat). Dziś o godz. 7,30 rano udała się wycieczka dziennikarzy polskich do Gierałtowic, gdzie wysłuchała mszy św. Podniosłe kazanie patrjotyczne wygłosił ks. proboszcz Robota. Po nabożeństwie dzieci odśpiewały na dziedzińcu plebanji szereg pieśni narodowych na cześć gości. Następnie samochodami i powozami udano się do Wilczy. Po obiedzie odbyła się konferencja z przedstawicielami różnych towarzystw. Dziennikarze zetknęli się z ludnością miejscową i wysłuchali jej życzeń. Po 4 godzinnym pobycie wycieczka powróciła do Katowic. Jutro o godz. 8,30 wycieczka udaje się do Królewskiej Huty dla zwiedzenia kopalni św. Jacka, należącej do polskich kopalń skarbowych.

Rząd bułgarski opanował sytuację.

WIEDEN 1. 10. Z Sofji donoszą, że dziś kursują w całej Bułgarji zupełnie regularnie na wszystkich linjach pociągi. Walka ustała prawie zupełnie po zwycięstwie wojsk rządowych pod Ferdynandowem. Wojska rządowe ścigają powstańców zrewoltowanych, którzy uciekają w popłochu. Wojska rządowe są wzmocnione zaciągiem ochotników. Według urzędowych wiadomości liczba ofiar jest znaczna.

W ostatniej chwili donoszą, że rząd bułgarski wystał do rządu serbskiego prośbę o zamknięcie granicy w razie gdyby bułgarscy komuniści chcieli się przez nią przedrzeć.

Dzisiejsze wieczorowe wiadomości donoszą, że w całej Bułgarji panuje zupełny spokój. Ściganie rozbitych powstańców trwa w dalszym ciągu, przyczem wojska rządowe wzięły znaczną ilość jeńców.

Wysiedlenie optantów niemieckich z Polski.

WARSZAWA, 1. (Telef. wł.) W związku z zupełnie nieuzasadnionym wysiedlaniem obywateli polskich z granic niemieckich dowiadujemy się, że na zasadzie rozporządzenia władz wysiedlono przeszło 100 niemców, którzy optowali na rzecz Niemiec z fortec Grudziądza, Torunia i Chełmna. Wobec unieważnienia opcji osoby te korzystały dotąd z prawa azylu w Polsce. Jak wiadomo jest to zarządzenie ściśle odwetowe.

Ostateczne ustalenie granicy wschodniej.

WARSZAWA (Tel. wł.) 1. 10. Prace nad ostateczną delimitację granic na Wschodzie są już na ukończeniu. Wszystkie prace polowe zakończone będą do 1 listopada. W październiku odbędzie się w Warszawie zjazd delegacji polskiej i rosyjsko ukraińskiej, który określi termin zatwierdzenia aktu granicznego i jego ratyfikacji oraz wymiany, co nastąpi prawdopodobnie w styczniu lub w lutym 1924 r. Wobec ustalenia na mocy uchwały Konferencji Ambasadorów z dn. 15 marca r.b. granicy polsko litewskiej delegacja polska gromadzi już materjał do prac delimitacyjnych. Delegacja wydała mapę pod nazwą Granice Wschodnie Rzplitej.

Postulaty urzędników państwowych.

WARSZAWA, 1. (Telef. wł.) Na odbytym w Warszawie w końcu ub. tygodnia zjeździe delegatów pracowników państwowych, zapadły następujące uchwały: żądanie wypłaty 2 miesięcznej bezzwrotnej zapomogi, regulowanie dodatku drożyźnianego co dwa tygodnie. W razie nie przyjęcia żądań tych przez Rząd ma się odbyć w dn. 6 października b.r. zjazd delegatów zaopatrzonych w nieograniczone pełnomocnictwa.

KRONIKA.

Miejscowa.

— POŚWIĘCENIE GIMN. ŻEN. „ANNY JAGIELONKI“.

W niedzielę, tj. dn. 30.9 rb. odbyło się poświęcenie pięknie odnowionego Gim. Żen. „Anny Jagielonki“ mieszczącego się w gmachu dawnej szkoły realnej. Poświęcenia dokonał ks. prefekt kanonik Kwarciański, poczem w sali aktowej odbyła się Msza Św., po nabożeństwie przy licznie zebranych przedstawicielach władz i społeczeństwa oraz uczennic, przemówiła dyrektorka Gim. Anny Jagielonki p. Bassakówna, podkreślając zasługi założyciela Gimn. p. wiceministra Łopuszańskiego zaznaczając przytem ciężkie warunki, w jakich się szkoła znajdowała do chwili pozyskania własnego gmachu, w którem to dopomogli ks. prefekt Kwarciański, ks. kan. Bliziński i ówczesny prezydent Skulski. Przy końcu przemowy p. Bassakówna podziękowała prezydentowi m. Kalisza p. Koszutskiemu i społeczeństwu za wydatną pomoc przy restauracji gmachu.

Następnie przemawiał p. Zagórowski dyrektor departamentu szkół średnich min. wyz. i oświaty oraz p. Czapczyński delegat kuratorjum Województwa Łódzkiego. oraz p. prezydent Koszutski podnosząc zasługi ks. kan. Kwarciańskiego tej duszy szkoły i przełożonej p. Bassakówny. Na tem się uroczystość zakończyła.

— ŚLUB.

W niedzielę, 30 października o godz. 8-ej wieczorem, w pięknie przybranym miejscowym kościele ewangelickim pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Elizą Wagenknechtówną a panem Stefanem Laubem, magistrem farmacji, właścicielem apteki w Szadku. W czasie ślubu chór ewang. Towarz. Śpiewaczego odśpiewał „Veni Creator“ Troschla oraz „Pod Twą obronę“, pp. Spilman i Murator odegrali utwory muzyczne (skrzypce i organy).

Szczęść Boże młodej parze!

— WIELKOPOLSKIE REGATY NA WARCIE W POZNANIU.

W dniu 7 października br. odbędą się staraniem Tow. Wioślarzy „Tryton“ wielkie Regaty międzyklubowe z udziałem: Kaliskiego Tow. Wioślarzy, Kaliskiego Klubu Wioślarek, Warszawskiego Klubu Wioślarek (Sekcja A. Z. S.), Klubu Wioślarskiego „Gopło“ z Kruszwicy oraz A. Z. S. Poznań, zdobywcy w biegu ósemek w regatach lipcowych.

— WYROK NA KOMUNISTE. W dn. 27 bm. znany komunista Adam Krupa członek Związków Zawod. skazany został przez karny sąd okręgowy w Warszawie za działalność komunistyczną na trzy miesiące twierdzy.

— PRZYJACIEL SZKOŁY.

Wyszedł Nr. 14 tego pisma i zawiera: Dr. Jan Magiera: O naukę moralności. Dr. A. Klęsk Higjena szkolna a nauczyciel. W. Turos: Podręcznik w szkole nowoczesnej. St. Szumowski: Tragiczny koniec polskiej wyprawy naukowej do Brazylji. J. Gażyńska: Dziecko wiejskie. Praktyka nauczycielska: St. Nowaczyk: Cyfry od 1—5. St. Wiącek: Kilka uwag w sprawie robót ręcznych. Język ojczysty: H. Ułaszyn: Jednostka — jedność; dziesiątek — dziesiątka, Sprawy szkolne zagranicą: Rosja, Włochy, Stany Zjednoczone. Mezopotamja, Guatemala. Czasopisma. Książki. Myśli o wychowaniu. Nasze Echa. Ogłoszenia.

— JAK W OBLĘŻONEM MIEŚCIE.

Zaiste w sobotę, Kalisz, pod względem aprowizacyjnym przypominał oblężone miasto, naprzykład Paryż podczas wojny francusko pruskiej. Oto od rana gruchnęła ni stąd ni zowąd wieść że chleb zdrożeje. Na to konto wszyscy, kto żył, kupowało po kilka, a nawet i kilkanaście ,na zapas, bochenków chleba. W rezultacie już około południa brakło, w całem mieście chleba, zaczęła się nieopisana bieganina, przeklinania i złorzeczenia. Z mięsem też nie było lepiej — panowie rzeźnicy, prócz koziny, nic nie mieli dla, aż za licznej klijenteli do zaofiarowania. I w rezultacie w niedzielę niejeden musiał poprzestać na kartoflach i kozinie.. Czyż niemożna w jakiś sposób zapobiec masowemu wykupywaniu i wywożeniu mięsa?

— MIŁA SŁUŻĄCA.

W sobotę dn. 29 b.m. Abramowi Rozenbaumowi zamieszkałemu przy ul. Majkowskiej Nr. 2 służąca Bluma Kałowska skradła biżuterję, a mianowicie: łańcuszek z brylantem, bransoletkę z brylantem i drugą z zegarkiem oraz złoty zegareg kryty, damski 18,000,000 gotówki oraz listy zastawne ziemskie na sumę 10,000 rubli, ogólna wartośc skradzionych rzeczy jak oblicza Rozenbaum, wynosi, 100 miljonów marek polskich Kałowska po dokonaniu kradzieży zbiegła w niewiadomym kierunku. Energiczne dochodzenie w toku.

— KRADZIEŻE.

Nieznani złoczyńcy dostali się do sklepu przy ul Babinej Nr. 19 i skradli 40 mtr. szewiotu 28 mtr. adamaszku i 5 tuz. pończoch ogólnej wartości 11 miljonów mk.

Antoniemu Wojtkowiak skradziono z kieszeni 450,000 mk.

Ze świata.

— PRZYCZYNY TRZĘSIENIE ZIEMI.

Ostatnie trzęsienie ziemi, które spustoszyło Japonję, poruszyło umysły całego świata. Wszyscy zastanawiają się nad tem, jakie mogą być przyczyny tego fenomenu tajemniczego, który w kilku miastach zniszczył wysiłek paru wieków cywilizacji?

Wstrząśnienia seismiczne były obserwowane już w odległej starożytności.

Geolog angielski Seropp sądzi, że są one skutkiem rozpuszczania się mas mineralnych, rozgrzanych przez zbytnie gorąco, warstw najgłębszych, co powoduje wstrząśnienia i pękanie skorupy ziemskiej.

Inny uczony, Mallet twierdzi, że te zjawiska mają za przyczynę silne eksplozje spowodowane przez wybuchy, podmorskie.

Geolog francuski Daubre jest zdania, że trzęsienie ziemi może wywołać także deszcz, który przenika w ziemię i powoduje fenomeny gwałtowne i niespodziane, jak trzęsienia ziemi, powstanie źródeł gorących, a nawet metamorfozy skał.

Zaobserwowano również, że trzęsienia ziemi są zwykle poprzedzane obfitym i długotrwałym deszczem; zdarzają się silne burze i nagły spadek barometru. W r. 1867 zauważono na wybrzeżach Grecji gęste dymy siarkowe nad morzem w chwili gwałtownych wstrząśnień seismicznych. Pewien oficer marynarki greckiej, Miaulis twierdzi, że morze wygląda wtedy bardzo dziwnie: wydaje się, jakby było dwa nieba: jedno nad nami, które widzimy zwykle, a drugie pod nami, usiane tysiącami drobnych krążków, błyszczących jak drogie kamienie. Przytem daje się uczuć silny zapach siarki, a całe wybrzeże wygląda jak w ogniu.

Strefą najczęściej nawiedzaną przez trzęsienie ziemi, jest morze Śródziemne, Azja Mniejsza. morze Kaspijskie, Kaukaz, Persja, oraz okolice Bajkału. W Japonji jak wiadomo. klęska ta powtarza się nadzwyczaj często. Przeciwnie zaś, nieznana jest w Afryce, z wyjątkiem wybrzeży morza Czerwonego.

Andy, Antylle, brzegi zatoki Meksykańskiej również często podlegają wstrząśnieniom seismicznym.. Kontynent środkowej Ameryki jest od nich wolny.

— NOWE ESKADRY LOTNICZE W ROSJI SOWIECKIEJ.

W sprawozdaniu z „Wszechzwiązkowej Narady Towarzystwa przyjaciół Floty Nadpowietrznej“ — oprócz zwykłych przechwałek i gróźb pod adresem „Cursonów wszystkich maści“ — znajdujemy ustęp, który brzmi: „po pierwszych wypuszczonych samolotach przeszliśmy już do budowy całych eskadr lotniczych, W pierwszym rzędzie budują się eskadry pod nazwą: „Ultymatum“ i in. Równocześnie wypracowano plan wypuszczenia na ten cel uprzywilejowanych akcji fabryki samolotów na sumę miljona rubli złotem z zabezpieczonym zyskiem.

— BOLSZEWICY O SYTUACJI W NIEMCZECH.

Prasa sowiecka w sposób następujący charakteryzuje ostatnie wypadki w Niemczech: „Niemcy znajdują się w przededniu wojny domowej. Burżuazja okazała się bankrutem politycznym. Rezerwa burżuazji w socjal demokracji jest w stanie rozkładu i stopniowo poddaje się hegemonji komunistów“. Opisując następnie w przesadny sposób zwycięstwa komunistów, bolszewicy przyznają się że świadomie pchają proletarjat niemiecki do wojny domowej. Następnie przewidują, że „ nazajutrz po ewent. zwycięstwie komunistów lud roboczy niemiecki stanie w obliczu potężnych wrogów: Francji, która spróbuje uczynić z Bawarji i Nadrenji niemiecki Kubań (na Kubaniu odbywały się walki antybolszewickie wojsk rosyjskich z wojskami rządu sowieckiego — przyp. Red) i Anglji której flota zechce uczynić z portów bałtyckich niemiecki Archangielsk“. O roli Polski w tym względzie bolszewicy piszą: „możliwe, że Polska uderze na nas, jako przyjaciół proletarjatu niemieckiego. Przegrana robotników równałaby się u nas początkowi ogromnych nieszczęść

Jest to dość cenne przyznanie prasy sowieckiej powtórzone przez urzędową agencję bolszewicką Rosta. Jeśli odrzucić puste już frazesy z ostatniego zdania to otrzymamy właściwe oblicze bolszewików, którzy podali rękę Niemcom przeciwko Francji i Polsce i tracą na propagandę i organizację bojówek w Niemczech miljardy w przekonaniu, że Polska się nie ostoi przeciw komunie niemiecko rosyjskiej jeśliby w Niemczech komuniści zwyciężyli.

Zboże i akcje, a praca i intelekt.

W dwuch dziedzinach handlu panowała depresja: na giełdzie zbożowej i na giełdzie akcjowej. Są to oczywiście sprawy nie tego samego porządku, rozważyćby każdą należało na innej powierzchni, ale mają dać w pewnej mierze łączne motywy i dlatego narzuca się potrzeba rozpoznania ich współrzędnie.

Swiat rolniczy głośno utyskuje nad niskiemi cenami zboża. Wszystko się podnosi, drożeje, zbliża do cen światowych, albo je przekracza. Tylko zboże nie może dociągnąć poziomu swego do cen przedwojennych Wykalkulowano w komunikatach, nadesłanych prasie z kół rolniczych, że ceny różnych artykułów, niezbędnych rolnikowi, są obecnie stosunkowo 2 razy wyższe w porównaniu z cenami zboża. Rolnictwo jest więc pokrzywdzone, nie może dokonywać meljoracji, przechodzi przesilenie.

Trzeba ten argument bliżej rozpatrzeć. Przedewszystkiem zestawienia cen wytycznych są nie ścisłe. Porównanie oparto na cenie z czerwca r. 1914, a cenie z połowy września r.b. Czerwiec jest przednówkiem, kiedy żyje się już z resztek dawnych zapasów. To też cena z czerwca r. 1914, wynosząca 5 rubli za korzec jest zupełnie nie miarodajna. Po żniwach, a tem bardziej po świetnych żniwach cena spada. Przy dobrym urodzaju żyto płacone u nas było przed wojną po 3 i pół rubla za korzec Zatem przesadzono o.

około 50 proc. Przytem nie na tem anomalje polegają, że zboże nie jest dość drogie, lecz na tem, że za drogie są inne towary i że nawet chleb ma się w stosunku do żyta jak 3 : 5. Agrarjusze nasi usiłują przekonać, że błędną była teorja, jakoby ceny zboża określały ogólny poziom cen. Wszak obecnie rzeczywistość mówi jakoby co innego. Owóż rzeczywistość mówi to samo, tylko trzeba na nią patrzeć nieco głębiej. Niema tu i nie może być pełnej współczesności taktów. Zboże dało początek ogolnej drożyźnie, potem zaś towary inne doganiały ją i wreszcie przemijająco prześcignęły. Drożyzna chleba jest z jednej strony rezultatem tego, że dawne zapasy młynów i piekarń wypadały w stounku do innych towarów drożej od obecnych cen zboża i że wszędzie wcisnął się pierwiastek spekulacji, który kazał przewidywać iż żyto podrożeje. Zrazu po zbiorach był nadmiar podaży. Niebawem ją powściągnięto i za nim jeszcze atrament zasechł na komunikatach, którymi zasypywano prasę i które miały wywołać stosowny nastrój spekulacyjno zwyżkowy, już żyto podskoczyło w górę z 360,000 na 650,000 czyli o przeszło 60 proc Powiedzą nam, że 650,000 — to 1 i pół dolara, albo 3 ruble. Będzie to jednak już odskok od cen przedwojennych względnie bardzo łagodny. W porównaniach pominięto, cenę płac zarobkowych, która, jako wskaźnik siły konsumcyjnej szerokich kół, powinnaby decydować o poziomie cen. Wezmy dla przykładu pensje najwyższego wykwitu inteligencji i nauki. Profesor uniwersytetu otrzymuje przeciętnie 12 miljonów marek, czyli tyle, co kosztuje dziś około 20 korcy żyta, albo 5 tonn węgla. Ten sam profesor przy 250 rb. pensji przewojennej mógł nabyć przeszło 70 korcy żyta lub 200 tonn węgla. Oto gdzie leży krzywda i gdzie prawa ekonomiczne stanęły już nie tylko na głowie, lecz na głodnych żołądkach. pracy i intelektu.

Mimo wszystko jednak stosunkowo niskie ceny zboża do połowy września sprawiły, że rolnicy zarówno obszarnicy, jak bogaci chłopi, nie załadowywali sobie kieszeni taką masą gotowizny, jak łaknęli tego i jak oczekiwali na zasadzie poprzednich doświadczeń. W pewnej mierze wpływał na to brak pieniędzy, właściwie zaś dysproporcja między masą makulatury, a wewnętrzną jej siłą nabywczą. Stąd zrodzić się nie mogła spekulacja na zwyżkę zbożem. Jakoś sobie jednak poradzono, Już początek jej dano. Stało się to nie bez wpływu ministerstwa rolnictwa, które demagogicznie kładło, wciąż nacisk na „krzywdę“ niskich cen zboża i które, jak to już wróble na dachach świergocą, zabiega, aby udzielać koncesji na wywóz ziemiopłodów. Więc chwilowy „zastój“ w handlu opanowano. Tu niewątpliwie dopomogła i giełda zbożowa która jest pod opieką rolnictwa i nabrała już wprawy w wyprzedzaniu istotnej zwyżki fikcyjną zwyżką notowań „oficjalnych“.

A teraz jaki jest związek między zbożem i akcjami? Związek bardzo prosty. Rolnicy są z reguły nailiczniejszą bodaj klijentelą, zakupującą akcie. Kiedy powstały trudności gotówkowe i kiedy narazie zawiodły wygórowane ceny zboża, klijentela ta musiała zaniechać zakupów. Przypadło to na moment, gdy przejawił się istny potop nowych emisji, wśród których były emisje, uwarunkowane dopłatami do starych akcji. Po części zasoby gotówkowe wyczerpywały się na ten cel. Giełda akcji straciła chwilowo najlepszych klijentów rolników. Popyt kurczył się nie tylko z tej strony, ale ten przemijający niedobór spowodował poważną wyrwę.

Na ogół zaś obniżka na polu akcji jest objawem tego samego absurdu ekonomicznego, który panuje w innych dziedzinach. W całem życiu gospodarczem nie ma dziś rytmu, ani logiki. Zwolennicy tak zwanej równowagi gospodarczej (najnowsza szkoła ekonomistów hołduje tej doktrynie) zostali sromotnie pobici. Prawda, że dla ocalenia równowagi w swoich gospodarstwach prywatnych szerokie rzesze rzuciły się były ku hazardowi kupowania akcji. Jak wiadomo, powstał istny szał w tej mierze. Kupowali za ostatnie grosze, za zastawione zegarki ojcowie i dzieci. Opowiadano nam, że już piąte klasy gimnazjalne zakładały syndykaty akcyjne. Teraz wybuchł krach wśród piątoklasistów, ale nietylko wśród nich. Tak zwane w żargonie giełdowym „słabe ręce“ zostały sparaliżowane. Już się nie tylko nie zarabia, ale traci. Zastawione zegarki i zimowe okrycia przepadają. Przepadają nadto zastawy w bankach, bo „on callowe“ rachunki zostały wymówione, a kto wykupić z lombardu nie może, temu sprzedaje się jego zastawy w drodze przymusowej oczywiście po najniższym kursie..

Niema gotowizny — to jest zarówno rzeczywistość, jak doskonały pretekst. Naprawdę gotowizny niema i banki potrzebują jej na kredyty przemysłowe i na dewizowe obroty. Tedy rynku akcji narazie nie podtrzymują, bo zamiast robić wysiłki lepiej „strzyc owce“, to znaczy rachować sobie po bardzo tanim kursie zastawy, albo powoli i po cichu skupować z konieczności wystawiane na sprzedaż akcje „słabych rąk“. Spekulacja zawodowa banków, bankierów i kulisy zawsze czycha na takie żniwo zniżkowe. Urządza się nawet tak zwaną „kontrminę“, czyli dopomaga się zniżkowej konjunkturze. Oto jest sekret upadku akcji, które przecie na zasadzie prawa równowagi powinny stale iść w górę, w miarę, jak podnosi się dolar, i jak rosną ceny nawet już „pokrzywdzonego“ zboża. Akcja jest i powinna byc wartością samą w sobie, udziałem współwłasności. Wystawiona wśród obecnego chaosu gospodarczego na pokusy, bądź ubogiej, bądź lekkomyślnej i niedoświadczonej publiczności, stała się bardziej jeszcze, niż w normalnych warunkach narzędziem dzikiej gry, hazardu i namiętności.

Być może, że zwyżka cen zboża znów wzmocni rynek akcji, gdy powróci nań klijentela rolnicza. Jest przysłowie z wieku 17: „Rola wszystko daje, a inne handle nie stoją za jaje“. Nie żyjemy już wprawdzie w czasach fizjokratyzmu, „inne handle“ także dużo dają, ale nasi rolnicy, tak biadający nad swoim losem, odzyskają niebawem „utraconą równowagę“. Odzyska ją i spekulacja. Niestety tylko praca i intelekt będą długo jeszcze ofiarami puszczających się w pląsy praw gospodarczych.

St. A. KEMPNER.

Redaktor ... KADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. o ogr. odp. „Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.